
Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 14/3(147), 74-79

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ustawa za popełnienie danego czynu, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo, żeby ładunek ujemności spadł w konkretnym wypadku poniżej względnego zera²³. Tu jednak należy uwzględnić możliwość wystąpienia sytuacji odpowiadającej kontratypowi lub okoliczności wyłączającej winę w kontekście, który nie uzasadni jej zastosowania, lecz jedynie przyjęcie przekroczenia granic kontratypu albo sytuację zbliżoną do wyłączenia winy, jak np. nieznacznie przekroczone ramy proporcji dóbr przy stanie wyższej konieczności, a podobnie również zmniejszona poczytalność może być bliska niepoczytalności. Przepisy pozwalające na nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpienie od jej wymierzenia w razie przekroczenia granic obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności oraz inne wypadki nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie mające źródła w prognostycznych przesłankach, odzwierciedlają w gruncie rzeczy mniejszy ładunek sumy ujemnej treści społecznej czynu spełnionego w tych okolicznościach. Nie popełni się więc błędu, jeżeli dokona się tu pewnej generalizacji i powie, że nawet tam, gdzie ustawa nie przewiduje takiego nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia, wystąpienie tych okoliczności, które w innych wypadkach takie skutki wywołują, może spowodować merytoryczną treść czynu poniżej względnego zera mimo wyższego dolnego zagrożenia. Chodzić tu będzie przykładowo np. o zmniejszoną poczytalność, która może spowodować, że kradzież 500 zł może być potraktowana jako czyn odpowiadający art. 26 k.k., albo np. o wypadkach nieznacznego przekroczenia dozwolonego ryzyka, obowiązków w związku z kontratypem działania w granicach uprawnień i obowiązków itp.

IV. Polemiczne akcenty zawarte w tej pracy nie pretendują do nieomyślności, nie startują też z pozycji krytyki nowego kodeksu karnego, wręcz przeciwnie — z pozycji afirmacji jego podstawowych rozwiązań. To jednak zakłada konieczność ujawnienia wszelkich możliwych zaułków, by ominąć te, które nie prowadzą do pożądaných rozwiązań.

²³ Tę tezę reprezentuje W. Wolter w pracy zgłoszonej do druku w „Krakowskich Zeszytach Prawniczych”, a wygłoszonej na zebraniu Sekcji Prawa Karnego Krakowskiego Oddziału PAN.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1

PY T A N I E:

Aktem notarialnym A przeniósł na B własność części swej nieruchomości, ustanawiając nadto na rzecz każdego z współwłaścicieli nabytej przez B nieruchomości służebność, polegającą na prawie używania na cele mieszkalne połowy jednorodzinnego domu z ogródkiem wraz z prawem współużywania studni, położonych na części nieruchomości, która pozostała własnością A. Służebność powyższa została wpisana do księgi wieczystej jako służebność gruntowa. Obecnie ze służebności korzysta spadkobierczyni B (jego córka).

Czy w powyższym stanie faktycznym ta ostatnia powinna uiszczać świadczenie dodatkowe i jakie mianowicie oraz czy może urządzić w swym przedpokoju garaż na motocykl dla osoby trzeciej bez obowiązku płacenia czynszu właścicielowi nieruchomości?

ODPOWIEDŹ:

I. Nie da się uniknąć choćby zasygnalizowania frapującego problemu leżącego u podstaw zagadnienia a dotyczącego możliwości bytu służebności mieszkania jako służebności gruntowej, który to problem w naszej literaturze prawniczej nie został dotychczas wyraźnie rozstrzygnięty.

Zarówno obowiązujący w tej chwili kodeks cywilny (art. 301, 302), jak i poprzednio obowiązujące prawo rzeczowe (art. 179—182) mówią o służebności mieszkania jako służebności osobistej, a więc obciążającej nieruchomość w celu zapewnienia korzyści określonej osobie fizycznej, korzyści niepozbywalnej i wygasającej najpóźniej z chwilą śmierci uprawnionego. Wobec takiego ustawowego unormowania można mieć wątpliwość, czy służebność mieszkania może istnieć jako służebność gruntowa. Tę ostatnią cechuje to, że może ona mieć na celu zwiększenie użyteczności — i to trwale — nieruchomości władnącej (art. 285 § 2 k.c.). Nie przekreśla zasady, że służebność gruntowa musi być *praedio utilis*, to, iż zakres jej może przekroczyć potrzeby gospodarcze związane z eksploatacją nieruchomości władnącej.

Służebność mieszkania z natury swojej ma przede wszystkim na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych uprawnionego, a więc ma charakter alimentacyjny *sensu largo*. Wśród przykładów służebności gruntowej wymienia się korzystanie z budynku położonego na cudzym gruncie, ale cel korzystania związany jest z korzyścią dla własnej nieruchomości (np. dla oparcia własnego budynku o mur sąsiada). Może też służebność gruntowa polegać na prawie wznoszenia bądź utrzymywania budynku lub jego części na cudzym gruncie, ale wówczas budynek ten nie stanowi części składowej nieruchomości obciążonej.

Jedynie wtedy, gdy nieruchomość władnąca jest nieruchomością rolną, można przyjąć, że służebność mieszkania zwiększa jej użyteczność ze względu na bliskość i dostęp do gospodarstwa rolnego czy sadowniczego. Szczególne przepisy o obrocie nieruchomościami rolnymi i o dziedziczeniu gospodarstw rolnych w dużej mierze gwarantują utrzymanie związania mieszkania służbowego z nieruchomością władnącą w jednym ręku. Ale i tutaj nie można wyłączyć niebezpieczeństwa niestabilności, np. wtedy, gdy nieruchomość władnąca utraci charakter nieruchomości rolnej albo gdy ją odziedziczy spadkobierca, który ma inne, dogodniejsze mieszkanie; wówczas służebność straciłaby swe znaczenie i mogłaby być w trybie art. 295 k.c. zniesiona. Trudności powstać by też mogły przy podziale nieruchomości władnącej (art. 290 § 1 k.c.).

Brak pełnego stanu faktycznego w pytaniu nie pozwala na ostateczną ocenę charakteru konkretnej służebności oraz ocenę skuteczności jej ustanowienia. Nie wiadomo bowiem, czy chodzi o nieruchomości rolne, interesujące zaś jest, dlaczego nie doszło do przeniesienia własności połowy działki siedliskowej, skoro właściciel domu co do połowy objętej służebnością miał zachować tylko *nudum ius*. Być może, przewidywano trudności podziału domu.

Dodać trzeba, że objęte służebnością prawo współkorzystania ze studni, tak typowe dla służebności gruntowej, w niniejszym wypadku jest uprawnieniem związanym z korzystaniem z mieszkania.

II. Rozpatrując stosunki zobowiązaniowe między stronami przy założeniu, że chodzi o służebność gruntową, należy wykazać, że miałyby tu zastosowanie przepisy k.c. (art. 287—289) nawet wtedy, gdy służebność ustanowiona była pod rządem prawa rzeczowego (art. XXXVIII przep. wpraw. kodeks cywilny).

W braku więc odmiennej umowy obowiązek utrzymywania części domu, obciążonej służebnością z mocy art. 289 § 1 k.c., spadałby na właściciela służebności władnącej. Koszty zatem remontu (kapitałnego i bieżącego) ponosi korzystający ze służebności. Nie płaci on bowiem za korzystanie z mieszkania wraz z przynależnościami, jednakże — jako użytkownik — obowiązany jest do ponoszenia kosztów eksploatacji bieżącej i w ogóle ciężarów, które zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki powinny być pokrywane przez użytkownika, a także kosztów ubezpieczenia. Do kosztów eksploatacji bieżącej należą: koszty administracji, utrzymywania dozorców, sprzątaczy, czystości, wywozu śmieci, śniegu, fekalii, oczyszczania ulic, kominów, jak również opłata za wodę i kanalizację, oświetlenie itp.

Rozwiązania kwestii przerobienia przedpokoju na garaż trzeba — m. zd. — szukać (sięgając znów do analogii) w przepisach o użytkowaniu, a w szczególności w przepisie art. 268 k.c. Obowiązują tu zatem w tym zakresie takie same ograniczenia jak wobec najemcy, a więc to, że bez zgody właściciela nie można dokonać zmian sprzecznych z umową lub przeznaczeniem rzeczy (art. 667 § 1 k.c.). Jeżeli jednak dokonano takich zmian samowolnie, to właścicielowi przysługuje jedynie roszczenie o przywrócenie do stanu poprzedniego lub o naprawienie szkody (art. 287, 415 k.c.).

Stosunki obligatoryjne między stronami tak co do kosztów eksploatacji bieżącej, jak i co do możliwości przeróbek mieszkania układałyby się podobnie przy służebności osobistej (art. 302 § 2 w związku z art. 258 i 260 k.c.).

Natomiast użytkownik służebności — inaczej niż to jest przy służebności osobistej — mógłby przyjąć do mieszkania inną osobę w ramach wyznaczonych przez art. 287, 288 k.c. nie tylko w celu prowadzenia gospodarstwa domowego, ale przede wszystkim w celu wykonywania pracy na nieruchomości władnącej. Oczywiście nie ma żadnych podstaw ku temu, żeby osoba taka była zobowiązana do płacenia właścicielowi domu czynszu lub też odszkodowania za bezumowne korzystanie z mieszkania.

W razie przyjęcia do mieszkania innej osoby bez zachowania wskazanych wyżej przesłanek właścicielowi przysługiwałoby tylko żądanie jej eksmisji.

Franciszek Wesely

2

PY T A N I E:

1. Jakie konkretne okoliczności należy zaliczyć do tych „wypadków wyjątkowych”, w których „sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie”?

2. Czy w razie niezapłacenia przez pozwanego prawomocnie zasądzonych na rzecz powódki zaległych świadczeń z tytułu dożywocia oraz niemożności ich wyegzekwowania od pozwanego można taki fakt zaliczyć do tych „wypadków wyjątkowych”, w których sąd raczej powinien na wniosek dożywotniczki, będącej zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie, skoro dożywotniczka nie ma możliwości wyegzekwowania zasądzonego na jej rzecz wyrokiem sądowym roszczenia?*

ODPOWIEDŹ:

Na pytanie powyższe nie ma w orzecznictwie odpowiedzi jednoznacznej, jednakże są takie orzeczenia Sądu Najwyższego, które w sposób ogólny określają przesłanki uzasadniające rozwiązanie umowy o dożywocie.

Tak więc w orzeczeniu z dn. 19.I.1950 r. WA C 233/49 („Państwo i Prawo” nr 10 z 1950 r.) Sąd Najwyższy stwierdza:

„Za wyjątkowy należy uznać taki wypadek, gdy okoliczności, przy wzięciu pod uwagę uzasadnionych interesów stron, nasuwają rozwiązanie umowy stron jako szczególnie odpowiednie załatwienie ich konfliktu”.

Zgodnie zaś z orzeczeniem SN z dn. 21.XI.1950 r. ŁC 1319/50 (OSN z 1951 r., zeszyt 3, poz. 76) do zobowiązań z umowy dożywocia stosuje się zasada art. 269 kod. zob., który to artykuł przewidywał również (w konkretnych okolicznościach) możliwość rozwiązania umowy.

Również bardzo obszernie omawia Sąd Najwyższy zagadnienie rozwiązania umowy dożywocia w orzeczeniu z dn. 9.VIII.1962 r. 2 CR 450/62 (OSNCP z 1963 r., zeszyt 7—8, poz. 167). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że rozwiązanie umowy o dożywocie może nastąpić w wypadkach ekonomicznie uzasadnionych, przede wszystkim wtedy, gdy przewidziana w art. 605 § 2 k.z. zamiana określonych umową świadczeń na rentę dożywotnią nie prowadzi do właściwego rezultatu.

Należy sądzić, że to ostatnie orzeczenie najbardziej może być użyteczne w opisanym w pytaniu stanie faktycznym.

Z istoty jednak pojęcia „wypadku wyjątkowego” wynika, że nie może ono być rozwinięte w jakąś ścisłą definicję, lecz — jako pojęcie ogólne — musi znaleźć zastosowanie na podstawie konkretnego stanu faktycznego.

Zbigniew Czernski

3

PYTANIE:

Pytanie dotyczy interpretacji § 14 nowego rozporządzenia z dnia 9.I.1969 r. w sprawie niezawieszania prawa do emerytury lub renty.

Pytanie nadesłał adw. Jan Kużaj, który pisze:

Osobiście, jako emeryt, interpretuję ten przepis w ten sposób, że adwokat może, pracując w niepełnym wymiarze godzin, zarobić 750 zł mies., a poza tym może jesz-

* Pytanie nadesłane przez adw. Wandę Zielińską.

cze zarobić dalsze 750 zł, tj. łącznie do 1 500 zł miesięcznie bez obawy o zawieszenie mu emerytury, pod warunkiem jednak, że kwota zarobku za cały rok nie będzie wyższa niż 9 000 zł.

Jeżeli zaś tak jest, to powstaje pytanie, dlaczego w rozporządzeniu nie mówi się od razu, że w ograniczonym wymiarze godzin wolno zarobić (zamiast 750 zł) 1 500 zł?

Czy koniecznie trzeba dorabiać dwukrotnie po 750 zł, tj. łącznie 1 500 zł miesięcznie, czy też można by co parę miesięcy rozliczyć nadwyżkę, z tym zastrzeżeniem, żeby w końcowym efekcie rocznym kwota zarobku nie była wyższa niż 9 000 zł?

Czy w § 4 pkt 1 cyt. rozporz. nie powinien być umieszczony zwrot „dodatkowy” zarobek czy dochód?

Sprawa ta ma dla adwokatury szczególne znaczenie, gdyż u nas nie da się przecież dodatkowego dochodu odmierzyć tak ściśle, jak 750 czy też 1 500 zł. Powstanie mała nadwyżka i... emerytura przepada.

Dalej zapytuję, czy § 7 cyt. rozporz. można też zastosować do adwokatów. Jest tam mowa o działalności usługowej. Czy my jesteśmy zaliczani do „świadczących” usługi? Osobiście uważam, że raczej nie podpadamy pod tę kategorię.

ODPOWIEDŹ:

Przepis § 14 cyt. wyżej rozporządzenia reguluje kwestię niezawieszania prawa do emerytury lub renty w wypadku osiągnięcia jednocześnie zarobków z dwóch lub więcej zatrudnień (§ 2 ust. 1 pkt 1) lub osiągnięcia dochodów jednocześnie z tego samego rodzaju źródła, określonych w § 2 ust. 1 pkt 4—8 rozp.

Pytanie prawne dotyczy dochodów adwokata z zespołu adwokackiego, a więc dochodu określonego w § 2 ust. 1 pkt 8 lit. b) rozporządzenia.

Rozporządzenie przyjmuje generalną zasadę zawieszania prawa do emerytury lub renty w razie osiągnięcia zarobku z zatrudnienia przekraczającego kwotę 750 zł miesięcznie. To samo dotyczy dochodów adwokata członka zespołu adwokackiego (750 zł dochodu miesięcznego).

Od tej zasady rozporządzenie dopuszcza w § 4 wyjątek, wprowadzając instytucję przywrócenia zawieszonoego prawa do emerytury lub renty. Mianowicie w wypadkach, gdy zarobek ten lub dochód (§ 2 ust. 1 pkt 1 i pkt 8 lit. b) jest wyższy niż 750 zł, ale nie przekracza kwoty 1 500 zł miesięcznie, może być za te miesiące przywrócone prawo do emerytury lub renty, jeśli roczna kwota tego zarobku lub dochodu nie przekroczy kwoty 9 000 zł.

Przywrócenie prawa do emerytury lub renty i wyłata należności następuje na wniosek rencisty zgłoszony nie później niż do końca następnego roku.

Jeśli więc roczny zarobek lub dochód przekracza kwotę 9 000 zł, to prawo do zawieszonoego renty lub emerytury nie może być przywrócone za te miesiące, w których zarobek lub dochód przekroczył 750 zł.

Jeżeli roczny zarobek lub dochód nie przekracza kwoty 9 000 zł, to prawo do zawieszonoego emerytury lub renty może być przywrócone za te miesiące, za które zarobek lub dochód nie przekroczył kwoty 1 500 zł.

Przy osiągnięciu zarobków z dwóch lub więcej zatrudnień oraz dochodu z dwóch lub więcej źródeł tego samego rodzaju przyjmuje się przy zawieszaniu prawa do renty lub emerytury łączną kwotę tych zarobków lub dochodów. Przy osiągnięciu zarobków i dochodów z innych źródeł (np. dochód adwokata z tytułu prac zleconych) prawo do renty lub emerytury nie ulega zawieszeniu, jeżeli wysokość zarobku oraz wysokość dochodu wzięte oddzielnie nie uzasadniają zawieszenia prawa do emerytury lub renty (np. adwokat jest zatrudniony jako radca prawny na podstawie umowy o pracę z wynagrodzeniem 750 zł miesięcznie oraz w innym zakładzie pracy ma radcostwo na podstawie umowy zlecenia z wynagrodzeniem 750 zł; prawo do emerytury lub renty nie ulega wtedy zawieszeniu).

Jeśli więc dochód adwokata rencisty w zespole adwokackim nie przekracza miesięcznie 750 zł, to prawo do renty lub emerytury nie ulegnie zawieszeniu. Jeżeli dochód ten przekracza 750 zł, lecz jest mniejszy niż 1 500 zł, to prawo do renty lub emerytury ulega zawieszeniu za te miesiące, w których dochód przekroczył 750 zł; przywrócenie prawa do renty lub emerytury może nastąpić w takim wypadku, gdy dochód roczny nie przekracza 9 000 zł, przy czym tylko za te miesiące, w których dochód ten nie przekracza 1 500 zł.

Paragraf 7 tego rozporządzenia, dotyczący wypłaty renty lub emerytury w połowie, nie ma zastosowania do adwokatów-członków zespołów adwokackich lub radców prawnych. Ma on zastosowanie do rzemieślników oraz właścicieli, posiadaczy, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych.

Zenon Kosiński
adwokat

RECENZJE

1.

Z. Bidziński i K. Sosnowski: *Ustawodawstwo dewizowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1969, s. 392.

Ukazanie się czwartego już wydania tego komentarza jest najlepszym dowodem jego przydatności i popularności wśród prawników. W dziedzinie prawa dewizowego, na które poza tekstem ustawy składają się liczne, hierarchicznie rozbudowane przepisy wykonawcze, recenzowana praca stała się nieodzownym informatorem stosunkowo mało znanych ogółowi prawników i ciągle zmieniających się zagadnień. Obecne wydanie oddaje do rąk czytelnika opracowanie całości tego działu prawa według stanu na dzień 1 maja 1969 r.

1. Praca Z. Bidzińskiego i K. Sosnowskiego składa się z dwóch zasadniczych części: z komentarza do ustawy dewizowej i do przepisów części ogólnej ustawy karnej skarbowej, traktujących o przestępstwach dewizowych, oraz z pełnego zbioru opublikowanych przepisów normujących bezpośrednio lub choćby pośrednio gospodarkę dewizową w Polsce.

Najważniejszym, najbardziej wartościowym działem jest obszerny komentarz do ustawy dewizowej z dnia 28 marca 1952 r. (s. 30—220), poprzedzony ogólnym wprowadzeniem hi-